Nr. 4. *31 Maja 1887.* **Rok III.**

Wychodzi co 8. dni *podczas pory kąpielowej,* począwszy od **Maja** do końca **Września.**

PRZEDPŁATA *na cały sezon kąpielowy wynosi:*

w Krynicy . 2 złr. 30 ct.
z przesyłką poczt. 2 „ 50 „
za granicą . . 3 „ — „

Numer pojedynczy w Krynicy kosztuje **14** cnt.

W innych miejscach i zdrojowiskach krajowych **16** cnt.

KRYNICA

Pismo poświęcone sprawom polskich zdrojowisk,

z urzędowymi listami gości kąpielowych.

REDAKTOR i WYDAWCA:
BRONISŁAW BABEL.

Przedpłatę frankowaną przyjmuje Administracya pisma *„Krynica“* w Krynicy, tudzież wszystkie urzęda pocztowe.

W Warszawie, Król. Polskiem i Rosyi, przyjmują przedpłatę wszystkie księgarnie.

INSERATY przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) po **6** cnt.

BIURO
Redakcyi i Administracyi
jest w *Krynicy* w „Willi Ułana“

Kalendarz: 31) Petroneli Panny. — *Czerwiec.* 1) *Suchedni.* Nikodema †. — 2) Erazma Biskupa. — 3) Klotyldy †. — 4) Flawiana Biskupa †. — 5) Niedziela pierwsza po Zielonych świętach. Sw. Trójcy. — 6) Norberta Biskupa. — 7) Roberta Biskupa. — 8) Medarda Biskupa.

C. k. Zakład wodolecznicy w Krynicy.

Sprawozdanie za rok 1886

przez **Dr. H. Ebersa**, kierownika tegoż zakładu.

W roku 1886 leczyło się w c. k. Zakładzie wodoleczniczym w Krynicy 500 osób, tj. o 202 osób więcej niż w roku poprzednim.

Z tych było kobiet 521, mężczyzn 249.

Wyłącznie hydriatycznego leczenia używało 392 osób, leczenia dopełniającego (Nachkur) 108 osób, a mianowicie 69 po użyciu wód krynickich, 25 osób przybyło z innych zdrojowisk krajowych, 14 osób ze zdrojowisk zagranicznych.

Najwięcej osób sprowadziły cierpienia układu nerwowego 240; — cierpienia dróg oddechowych 84; — choroby przewodu pokarmowego 82;—zboczenia w odżywianiu i przemianie materyi 69; — inne choroby przewlekłe 25.

Najrychlej usuwały się cierpienia dróg oddechowych, jak nieżyty krtani, nosa, oskrzeli, wypociny opłucnej. W rozedmie płuc rezultaty bardzo korzystne, niemniej w naciekach szczytów. Kilka osób z tem cierpieniem, które mam w stałej obserwacyi przetrwało zimę bez najmniejszych przypadków, zaś 5 osób, które dla tego cierpienia kurację w poprzednim sezonie (1885) odbyły, tylko dla utrwalenia zdrowia przybyło w tym roku do Zakładu. W rozstrzeni oskrzeli zwłaszcza u starców mniej pewny, lecz zawsze korzystny rezultat.

Z chorób układu nerwowego, niepodobna mi tu szczegółowo podać wyników leczenia w każdym rodzaju cierpienia. Zaznaczyć tylko muszę, co zresztą z natury rzeczy wypływa, że cierpienia nerwowe obwodowe, jakoteż bez zmian anatomicznych bardzo pomyślnie ustępują lub znaczne polepszenie osiągają — w cierpieniach ośrodkowych mniej pewne rezultaty, wiele jednak wypadków znakomitego polepszenia, co zwłaszcza u tabetyków najrychlej osiągnąć się dało.

Choroby przewodu pokarmowego świeższej daty bardzo pomyślnie ustępowały. Nieżyty żołądka i jelit do 4 lat trwające dość rychło dały się usunąć. Więcej zastarzałe przypadki, chociaż znacznie polepszone, stanowczego rezultatu jeszcze nie osiągnęły z powodu zbyt krótkiego trwania kuracyi. Na

KARLSBADZKIE UKŁADY.

Humorystyczne opowiadanie.

I.

W miasteczku L. gimnazyum już było zamknięte, bo zaczęły się wakacye. Tym razem nawet ku wielkiej radości uczniów przedłużono je o cztery tygodnie. Stary, ponury budynek gimnazyalny musiał być wreszcie poddany gruntownej naprawie, by być budynkiem godnym nauki. Okna miały być znacznie powiększone, drzwi rozszerzone, front obielony, by więcej wpadało światła do klas, i by przyjemniejszy był dostęp do zakładu. Uczniowie z niekłamaną radością rozbiegli się z miasta we wszystkich kierunkach; ulice pozbyły się prawie dwustu dusz niespokojnych, a czterysta nóg jeszcze ruchliwszych. Zrozumiałem więc jest, że było tam o wiele ciszej, zwłaszcza gdy dziś lipcowe słońce nielitościwie dopiekało w mieście i nad sąsiedniem jeziorem, czyli jak to mówił stary profesor Piotr Książkiewicz więcej klasycznie ale w każdym razie niechętnie: Febus wraz ze swą siostrą Artemidą rzucali swe ogniste strzały na zabudowane miasto, pełni słusznego oburzenia z powodu odciągnięcia alumnów boskiej nauce.

— Lawiniu! — mówił dalej, wchodząc z małej zadymionej i zastawionej zupełnie książkami izdebki do schludnego pokoiku swej jedynej córki, — Lawiniu, wydaj dziś Małgorzacie nieco więcej kawy niż zwykle. Mój kochany brat doniósł mi w kilku słowach, że zamierza zaglądnąć do nas po południu, by pomówić o jakichś nieznanych mi jeszcze interesach. Wiesz, on lubi kawę bardzo tęgą, słodką i z rumem. Zastosuj się do tego.

Lawinia wiedziała o tem, kiwnęła główką i zastósowała się do tego.

Książkiewicz wrócił do swej izdebki, usiadł znowu stole, by kończyć przerwane tłumaczenie „Spisku Katyliny“ rzymskiego historyka Cajusa Salustyusza Cripsa, gdyż przerwał je na myśl o liście brata.

Braci Książkiewiczów znano i kochano powszechnie w mieście i okolicy. By ich łatwiej rozróżniać, nazwano starszego z nich, który był profesorem gimnazyalnym prawie od lat 25 i jako wdowiec żył we własnym domku z córką, której nie mógł nie dać klasycznego imienia Lawinii, szko-

zwiotczenie ścian żołądka i jelit leczenie zawsze bardzo korzystny skutek wywierało.

W zboczeniach odżywiania i przemiany materyi rezultat w ogóle dobry i trwały. Przewlekłe choroby zakaźne i zatrucia ustępowały rychło.

Rekonwalescencje po ostrych chorobach przechodziły bardzo korzystnie w oględnem traktowaniu.

Zestawienie.

Z ogólnej liczby 500 chorych wyzdrowiało	252
Osiągnęło znaczne polepszenie	161
„ polepszenie w mniejszym stopniu	57
Bez skutku	14
Zaprzestało leczenia	16
Umarło	—
Razem	500

Do pomyślnych wyników leczenia w Zakładzie wodoleczniczym w Krynicy dzielnie przyczyniają się nader korzystne stosunki wśród jakich chorzy zakładowi się znajdują: klimat ożywczy, (wzniesienie blisko 600 met. n. p. m.) możność używania wybornej żentycy i wód żelazistych (w odpowiednich przypadkach) wprost u źródła, stosunki towarzyskie tego rodzaju, że chorzy potrzebujący rozrywki mają jej pod dostatkiem, ci zaś, którym spokój jest wskazany, swobodnie go używać mogą — wreszcie zdrowe, obfite pożywienie i wygodne mieszkanie.

C. k. Zakład wodoleczniczy Krynicki mieści się w nowym, obszernym budynku, składa się z 2 pokojów ordynacyjnych, poczekalni i z dwóch oddziałów dla pań i dla mężczyzn.

Każdy oddział posiada obszerną, wysoką salę i kilka pokoi kąpielowych zwanych kabinami.

W salach i kabinach urządzone są pokoiki do rozbierania się i ubierania tak zwane rozbieralnie. Jest ich 46. W nich każdy pacjent osobno się rozbiera i stąd bezpośrednio do procedury przechodzi, co zapobiega ochłodzeniu ciała, usuwa stykanie się ze sobą chorych w czasie procedur i daje możność osobom wraźliwszym używania kuracyi wodnej całkiem oddzielnie.

Urządzenie mechaniczne każdego oddziału obejmuje wszelkie przyrządy najnowszej konstrukcyi, jakiemi się hydroterapia postępowa posługuje: baseny cementowe obszerne, z wodą ciągle przepływającą 12° do 14° R. ciepłoty—tusze o regulowanem ciśnieniu i ciepłocie: deszczowe drobne i grubokropliste, takież same boczne, wachlarzowe, szkockie, nasiadowe, w górę bijące, brzuszne etc. — wanny różnej objętości z osobnemi tuszami, stałe i na kółkach — nasiadówki, szafki parowe, tusze parowe, sofki do zawijań w koce, przedziały do nacierań i opasek etc., kąpiele słoneczne. — Gabinet lekarza ma wszelkie drobne przyrządy, jak irrygatory, tusze lokalne, chłodniki wszelkiego rodzaju wewnętrzne i zewnętrzne itd., przyrządy do massage, przyrządy elektryczne z prądem stałym i przerywanym, maszynę magneto-elektryczną i t. d. wreszcie wagę z krzesłem do ważenia chorych.

Budowa Zakładu czyni zadość wszelkim wymogom zdrowotnym. Wysokość sal zapobiega wysycaniu powietrza parą wodną, piece utrzymują w całym Zakładzie jednostajną ciepłotę, stosowne umieszczenie drzwi, okien i korytarza usuwa możliwość przeciągów—waterklosety znajdują się zewnątrz Zakładu, z wejściem ze środka każdego oddziału.

Wodę[1]) otrzymuje Zakład z głównego wodociągu, którego pierwsza cysterna 30 metrów nad poziom Zakładu wzniesiona, dostarcza wody obficie i pod znacznem ciśnieniem.

Wielki kocioł wraz z rezerwoarem ustawionym w wysokości 20 metrów daje bez przerwy znaczny zapas wody ciepłej. Kociołek parowy o ciśnieniu 3 atmosfer zasila 4 szafki parowe i 2 tusze parowe.

Otoczenie Zakładu stanowi urocza dolina zwana Janówką. W pięknem z natury tem miejscu wyrównano spa-

[1]) zupełnie wolną od części mineralnych.

---

larzem. Jego brat młodszy, który osiadł niedaleko miasta na intratnej dzierżawie i stracił w wojnie o niepodległość prawą rękę, ale zyskał za to krzyż zasługi, stopień rotmistrza i bardzo bogatą i z dobrego ale niemieckiego domu żonę,— nosił miano wieśniaka.

Otóż właśnie go mamy! Bardzo zakurzona, niepokaźna ale wygodna i w dwa pyszne rumaki zaprzężona bryczka zajeżdża przed bramę. Lawinia szybko pobiegła do kuchni, by zaglądnąć do kawy. Przestraszony profesor patrzy od „Katyliny“, podnosi okulary na czoło i z ostatniem łacińskiem słówkiem na ustach wstaje zwolna, by przywitać rotmistrza — za powoli i za późno dla wojowniczego huzara, bo ten już zeskoczył z bryczki, otworzył drzwi i rzucił w pokoju na krześle czerwoną wojskową czapkę i płaszcz zakurzony.

— Bon jour, bon jour stary! — woła podając bratu lewą rękę i ściskając nią tak silnie, jak to zwykli ludzie czynią obu rękami. — Zawsze nad książkami, przy uczonym stoliku, nawet podczas wakacyi! Cóż nowego — jak się macie, gdzie Lawinia?

— Lawinia podług mego zdania zajętą jest w kuchni,— odpowiada profesor ostrożnie, — jak tego wymaga przez bogów przydzielony obowiązek *feminini generis.*

— Obowiązki *feminini generis?* No, mój żeński rodzaj nie zna — Bóg mi świadkiem — ani tych obowiązków, ani kuchni! Tak kuchnia, niech jej kto wspomni kuchnię, Szyller jest jej kuchnią, a jej obowiązki spisane w „wyborowych powinowactwach“ Goethego. Piękne to powinowactwo! Ślicznie dziękuję. Mam już dosyć jej powinowactwa, innego nie potrzebuję.

— Ależ, kochany bracie, przysuń krzesło i siadaj, — prosił profesor,— albo co lepiej wypada, usiądź na skórzanej kanapie i wyprostuj drogą wstrząśnięte członki.

— Dzięki, dzięki! Otóż moja kochana Lawinia. Witaj mi! Chodź, kochane dziecię, ucałuj mię. Jak się masz, co słychać? Kwitniesz jak róża, niech kto chce mówi!

— Niech mówi, kto chce,—rzekł cicho profesor, który nie zwykł puszczać płazem gramatycznych błędów swojego brata.

Lawinia szybko położyła na stole tacę z przyborami do kawy i rumieniąc się z uśmiechem podała na przywitanie stryjowi i równocześnie przyszłemu teściowi, gdyż zaręczoną była z jego synem Frycem, obie rączki i różowe usta.

— Tak, stryjciu, siądź sobie, bierz filiżankę; tu rum i cukier do huzarskiej kawy. I fajeczka będzie wnet gotowa!

— Dzięki ci Lawiniu, serdeczne dzięki, — rzekł wieśniak Książkiewicz, godząc się z zadowoleniem,—a przynieś mi mój kikut, by wykurzyć z Piotrem fajkę pokoju,— mówił rotmistrz dalej.

— Wypalić, — szepnął profesor.

— Wykurzyć czy wypalić to wszystko jedno,—zawołał rotmistrz przygotowując sobie kawę,— to nie zmienia rzeczy. Dla tego do rzeczy, bracie. Doktór mówi, że muszę jechać do Karlsbadu, co? Mówi on, że wątroba schorzała, że żółć, trawienie i Bóg wie co u mnie upośledzone. A wiesz już, że ten, co się ma kłopotać o swój rodzaj żeński o jego goe-

dzistości, wycięto nowe ścieżki żwirowane z ławeczkami, połączono je ze ścieżkami w parku i zrobiono wygodne zacisze do spaceru i dla przyjemności Zakładu.

W pobliżu Zakładu znajdujący się dom rządowy „pod koroną“ przeznaczony został obecnie wyłącznie dla chorych leczących się w Zakładzie wodoleczniczym.

Pokoje na piętrze odnowione i w piece zaopatrzone służą na mieszkania[2]) zaś w parterowych salach mieści się restauracya i kasyno wyłącznie hydropatyczne. W sąsiedztwie domu pod „koroną“ i w bliskości Zakładu wodoleczniczego jest wiele domów mieszkalnych urządzonych wybrednie i skromniej z cenami pokoji od 50 ct. dziennie do 3 zlr.

C. k. Zakład wodoleczniczy wraz z restauracją hydropatyczną otwarty jest od 15. maja do 30. września. Godziny przeznaczone na procedury wodolecznicze są rano od pół do 6-tej do 8 mej, od 10-tej do 12-tej i po południu od 4-tej do 6-tej, wyjąwszy godziny południowe w niedziele. Po za temi godzinami mogą osoby nie leczące się używać kąpieli.

Lekarz kierownik znajduje się w zakładzie przez cały czas trwania procedur. Podczas ordynacji czuwa nad niemi asystent jego prywatny dr. Cercha z Krakowa, zaś w oddziale kobiecym fachowa nadzorczyni.

Zakład urządzony jest głównie dla chorych dochodzących—gdy jednak potrzeba stosować procedury w mieszkaniu pacjenta, służba zakładowa chodzi je wykonywać z polecenia kierownika zakładu.

---

[2]) ceny pokoji są od 1 złr 50 ct. do 2 złr. 50 ct. dziennie. To ceny są od 15 maja do 15 czerwca i od 1 do 30 września o jednę trzecią część żniżono. Usługa 10 ct. dziennie od osoby.

Bieliznę kąpielową, koce i wszystkie przybory wypożycza Zakład lub dostarcza na własność.

Opłatę za procedury uiszcza się przez kupienie biletu w kasie znajdującej się w gmachu łazienek mineralnych.

Opłatę za pożywienie uiszcza się tygodniowo restauratorowi Zakładu wodoleczniczego po 2 zlr. dziennie. Pacjenci jadają wspólnie, razem z lekarzem-kierownikiem i asystentem, którzy zarazem wykonują ścisły nadzór nad restauratorem i nad krowiarnią wzorową leśniczego na „Kopciowej“, dostarczającą nabiału dla Zakładu.

Śniadanie między godziną ½7 a 8.; mleko słodkie lub kwaśne, bułka, chleb żytni i Grahama z masłem i miodem.

Obiad o 12-tej zupa lub rosół, dwa mięsa pieczone z jarzyną i kompotem, legumina.

Kolacya między godz. 6 a 8-mą: mleko kwaśne etc. jak rano, z dodatkiem lekkiej potrawy mącznej.

Za zezwoleniem lekarza może w miejsce mleka być kawa albo herbata ze szynką lub jajami, przy obiedzie wino albo piwo, kolacja mięsna, niemniej dyeta mleczna i roślinna — co zmienia stosownie cenę.

Kolej konna z Muszyny do Krynicy.

Wiadomo powszechnie, iż chcąc przybyć do Krynicy, dojeżdża się koleją do stacyi Muszyna-Krynica, położonej przy drodze żelaznej tarnowsko-leluchowskiej, a z tej stacyi kolejowej jedzie się dalej końmi, po dobrej drodze, mającej długości 11 kilometrów, do Krynicy.

---

thowskie powinowactwa przez 365 dni w roku a przez 24 godzin na dobę tak jak ja, musi chorować i być upośledzony; rozumiesz?

Przestał mówić, popijając kawę.

— Rozumiem, kochany bracie. Termy Karlsbadzkie, które już cesarz Karol IV. anno domini 1370 wziął w swą wysoką opiekę, zażywają dla swych uzdrawiających skutków wielkiego znaczenia u panów i pospólstwa, a sądzę, że nie przesadzę, gdy powiem, że gdyby je Grecy i Rzymianie.....

— No, Piotrze, pozdrów swych Greków i Rzymian odemnie,—wtrącił rotmistrz.— My w kraju też nie kiepscy i okazaliśmy to, o ile sobie przypominam. Otóż mam jechać do Karlsbadu, a ty i twoja Lawinia pojedziecie ze mną; — rozumiesz?

Na twarzy Lawinii pokazał się niewytłumaczony rumieniec. Nachyliła swą miłą twarzyczkę ku filiżance. Profesor chciał wprawdzie jeszcze coś poprawić, ale słowa ugrzęzły mu w ustach ze zdziwienia na taki projekt i r zwarłszy oczy szeroko wpatrywał się w rotmistrza.

— Do Karlsbadu ja, ty, ona? — zapytał po chwili, gdy brat spokojnie kawę popijał.

— Ja, ty, ona, my, wy i kto wie co jeszcze — odpowiedział, — rozumiesz?

— To zbyt dziwne, kochany bracie, i dlatego się nie stanie *nullo modo.*

— Kto to *nullo modo*? Nie znam go i nie chcę mieć z nim nic do czynienia, — rzekł rotmistrz stanowczo. — Ale ty i moja kochana Lawinia musicie ze mną jechać, rozumiesz? Mój żeński rodzaj nie wchodzi tu w rachubę, ale raczej niech sobie w domu dalej czyta swe książki. A czemu ty nie chcesz?

— *Pro primo* brak mi odpowiednich środków, których potrzeba do opędzenia wydatków takiej podróży w obce kraje. *Pro secundo* nie mam czasu na tego rodzaju podróż nie całkiem bezpieczną, ponieważ przyrzekłem księgarzowi dostarczyć tego oto tłumaczenia spisku Katyliny w jak najkrótszym czasie, a *pro tertio* o ile wiem, nie jestem ani chory na wątrobę, ani na co innego i nie potrzebuję wcale pić wody z Karlsbadzkich *thermae.*

— Powiedziałeś to jasno i zrozumiale, co — słowo ci daję—rzadko od ciebie słyszę,— odrzekł rotmistrz przytakując wesoło. — Odpowiedz więc, ale bez *prima, secunda, tertia.* Gdy pokryję koszta podróży, gdy według upodobania możesz dalej maltretować swego Katylinę i w Karlsbadzie i gdy zawsze korzystną będzie dla ciebie rozrywka i podróż w świat daleki, czy pojedziesz?... Jeżeli teraz nie jesteś jeszcze chory na wątrobę, to rozchorujesz się, kochanie, rozchorujesz, gdy nadal mięszać się będziesz w spiski, które cię nie dotyczą. Spiskowcy zawsze chorzy na wątrobę i na żółć, rozumiesz mie?

— Mię. — westchnął profesor.

— Ale Lawinia pojedzie, co? — mówił dalej rotmistrz grożąc jej palcem, — zdaje mi się, że pewne siwo oczy codziennie zwracają się ku południowi. Ale ty pojedziesz Lawiniu, co?

— Ach stryju, — odrzekła przyciskając jego rękę do ust, — jak chętnie! Jeszczem się nigdy nawet o milę stąd nie wydaliła, a chciałabym wiedzieć, jak tam jest na dalekim świecie. Ale ojciec, ojciec?

— Piotrze, dla Lawinii to zrób. Namyśl się, zapakuj Salustyusza i cały spisek i jazda!

— Jeszcze dobrze się trzeba namyśleć. Mamże to wszystko opuścić, — rzekł profesor, wodząc smutnie okiem po swej pracowni. *(C. d. n.).*

Na stacyi kolejowej: Muszyna-Krynica, oczekuje podróżnego, cały zastęp rozmaitych wózków góralskich, bryczek, powozów lepszych i gorszych, a nawet znajdą się powozy całkiem kryte i wygodne. Można więc dostać się z łatwością i za rozmaitą ceną z Muszyny do Krynicy i napowrót.

Pomimo tego, nikt nie zaprzeczy, iż taka podróż, czyto na wózku góralskim, czy też w powozie, po dosyć męczącej a często dalekiej podróży kolejowej — jest zawsze utrudzającą, a jest ona o tyle przykrą, o ile z upragnieniem oczekujemy jej końca, przynajmniej tak wygodnego, jakim był początek tej podróży. Ta końcowa podróż nie da się pod żadnym względem porównać z wygodną podróżą w wozie kolei konnej, gdyby ta kolej była tu założoną — zwłaszcza, jeżeli weźmiemy i to na uwagę, że przy kolei konnej, odpaść muszą starania się podróżnych, o odbiór pakunków i dalszy ich transport, gdyż to załatwić może służba kolei konnej.

Podróżni, mający kolej konną do wyboru — nie troszcząc się wcale o pakunki, po oddaniu konduktorowi tramwajowemu recepisu na pakunki i odebraniu od niego stósownego poświadczenia — mogą jechać swobodnie zaraz po przybyciu koleją, dalej tramwajem do Krynicy, tam wynaleźć sobie dogodne mieszkanie, a po wyszukaniu takowego, posłać do zarządu tramwaju po pakunki, które będą tymczasem już w Krynicy.

Lecz nie tylko to, cośmy tu powiedzieli, przemawia za koleją konną. Oprócz bowiem przyjemnej i wygodnej jazdy, co dla osób chorych i zmęczonych daleką podróżą, jest nadzwyczaj wielkiej wagi, przemawia jeszcze za założeniem koleji konnej z Muszyny do Krynicy i ten ważny szczegół — iż bylibyśmy złączeni tą koleją, wprost z innymi drogami żelaznymi, a łatwość i dogodność komunikacyi nie tylko z dalszym światem, ale z najbliższymi nam miejscowościami, jak Muszyną i Żegiestowem, nastręczałaby nader przyjemne i dogodne wycieczki do tych miejscowości i na odwrót z tych miejscowości do Krynicy.

Założenie więc tramwaju z Muszyny do Krynicy, stworzyłoby pewną rozmaitość i przyjemną rozrywkę w życiu kąpielowem tak Krynicy jak i Żegiestowa przez ułatwienie komunikacyi, a nawet i dla licznych osób bawiących w lecie w Muszynie, byłaby rzeczą pożądaną, łatwa i dogodna komunikacya między Krynicą.

Oprócz tego, cośmy tu powiedzieli, dałoby się przytoczyć jeszcze wiele innych nie mniej ważnych szczegółów przemawiających za potrzebą założenia tramwaju z Krynicy do Muszyny, j. n. usunięcie wprowadzonego tu nieuczciwego faktorstwa i t. p. o czem tu lepiej mówić nie będziemy. Atoli pozwolimy sobie wspomnieć o ogólnej potrzebie zakładania koleji konnych, nawet w takich państwach, jak Anglja, która miała i ma tramwaje, mimo największej sieci koleji żelaznych.

W ostatnich latach, zrobiła Anglja olbrzymi postęp, na polu zakładania tramwajów. Do roku 1876 było w Anglii tylko 254 kilometrów koleji konnej, z kapitałem zakładowym 28,387.000 złr. — W roku zaś 1883 było już 1080 kilometrów koleji konnych, z kapitałem zakładowym 122,850.000 złr. — W przeciągu więc 7 lat zwiększyła się w Anglii sieć koleji konnych o 325%, a kapitał zakładowy wzrósł w tym samym czasie o 330%!.... Postęp ten urośnie w naszych oczach jeszcze wyżej, jeżeli zważymy, iż w Angliji ziemia, materyał, i robotnik, są daleko droższe niż u nas, więc i budowa koleji jest znacznie droższą—szczególniej w miastach — a Anglja oprócz tramwajów, ujętą jest w gęstą siatkę koleji żelaznych!.... Pomimo tego zakładają tam wciąż nowe koleje konne, chociaż często nie są one może tak potrzebne dla danej miejscowości, jak u nas np. z Krynicy do Muszyny.

Rozważywszy to wszystko, cośmy wyżej przytoczyli, to okaże się konieczna potrzeba założenia kolei konnej z Krynicy do Muszyny jako stacyi kolei żelaznej tarnowsko-leluchowskiej.

Taka kolej konna mogłaby mieć dobre widoki powodzenia przed sobą, gdyż Zakład kąpielowy w Krynicy podnosi się i rozwija coraz bardziej, frekwencya wzrasta coraz wyżej z roku na rok, — a w roku przeszłym bawiło w Krynicy przeszło 4000 osób. Było zaś w roku przeszłym o 1300 osób więcej jak w roku poprzedzającym. Jest to skok olbrzymi, który daje nadzieję coraz to większego napływu osób do Krynicy. Nie ma więc obawy upadku naszego Zakładu zdrojowego, lecz owszem wszelkie okoliczności miejscowe wskazują na to, iż Krynica ma świetną przyszłość przed sobą, a więc i równolegle z tymi widokami podnoszenia się i rozwoju Zakładu może mieć również i spółka budująca kolej konną miejscową piękne widoki coraz lepszego powodzenia i opłacania się przedsiębiorstwa.

W tym stanie, w jakim jest dzisiaj nasz Zakład kąpielowy, i przy tej frekwencyi, jaka jest dzisiaj, może się kolej konna utrzymać, a kapitał włożony w to przedsiębiorstwo może przynieść według naszego obliczenia technicznego takie odsetki, którymi mogłyby się zadowolnic nie zbyt wielkich odsetków wymagające kapitały.

Myśl założenia tramwaju z Krynicy do Muszyny podjęliśmy już dawniej. Staraliśmy się tę myśl w czyn zamienić, a to w ten sposób przedewszystkiem, aby w tem przedsiębiorstwie, a zarazem w sprawie zbyt doniosłego znaczenia dla Krynicy i sąsiednich miejscowości, wziąść mogły udział kapitały nasze. Rzecz ta trudną jest jednak do przeprowadzenia z tego powodu mianowicie, iż nie mamy tanich kapitałów, lecz zbyt drogie dla tego przedsiębiorstwa, a wymagające oprocentowania najmniej 7 lub 8 złr. od stu złr., podczas gdy przedsiębiorstwo to przynieść może przy obecnie istniejących stosunkach najwyżej 4% od włożonego kapitału. Procent ten zwiększać się będzie jednak z pewnością z roku na rok.

Z powodu więc tej trudności zaangażowania kapitałów swojskich do tego przedsiębiorstwa, musieliśmy się zwrócić do towarzystw obcych, mających do dyspozycyi tanie kapitały, i mamy nadzieję, iż sprawa ta posunie się naprzód i zamieni się może w czyn dokonany.

Budowa kolei konnej, na gościńcu prowadzącym z Krynicy do Muszyny, nie przedstawia żadnych trudności technicznych, i z tej przyczyny może być bardzo tanio wykonaną. Ze względu, iż droga pod założenie szyn tramwajowych jest gotową i dogodną do tego założenia, to prawie nie bierze się w rachubę tego, iż trzebaby wzmocnić może jeden lub dwa mosty na drodze tej położone. Według zaś zapewnienia jakie otrzymaliśmy przed trzema laty od Naczelnika Oddziału technicznego w Wydziale krajowym p. hr. Badeniego, droga rzeczona może być oddaną pod budowę na niej kolei konnej, wązko torowej. Są to więc dwa nader ważne czynniki, odgrywającę wielką rolę w możliwej przyszłej budowie kolei konnej, a które zachęcić tylko powinny interesowanych w tej sprawie, do podjęcia rzeczonej budowy mogącej przynieść w pierwszym rzędzie nader wielkie korzyści naszemu Zakładowi kąpielowemu, a przytem zapewnić Spółce przedsiębiorców odpowiednie dochody, od włożonych kapitałów w to przedsiębiorstwo.

Z powodu więc wspomnianych trudności w otrzymaniu taniego kapitału dla tego przedsiębiorstwa, z jednej strony, z drugiej zaś z powodu życzliwości Wydziału krajowego chcącego poprzeć tę sprawę oddaniem drogi publicznej na użytek kolei konnej — sądzimy, iż w dobrze zrozumianym interesie Zakładu kąpielowego, reprezentantka właściciela tegoż Zakładu, tj. c. k. Dyrekcya dóbr państwowych, możeby mogła przyjść również z pomocą, w celu łatwiejszego przeprowadzenia sprawy, dając na ten cel pewną subwencyą, z prawem pewnych nie uciążliwych zastrzeżeń, jakichby za stósowne porobić uznała.

Korespondencya z polskich Zdrojowisk.

Krynica, 28 maja.

Rozpogodziły się nasze zasępione czoła, gdyż dzisiaj ujrzeliśmy prawdziwe wiosenne promienie słoneczne, przedzierające się przebojem przez zachmurzony horyzont, jaki wisiał nad nami od dłuższego czasu. Jeżeli mamy wierzyć barometrom, a właściwie barometrowi zamieszczonemu nad

źródłem głównem—i naszym przeczuciom, to będziemy mieli od dnia dzisiejszego piękną i stałą pogodę. Pociągnie to za sobą zapewne coraz liczniejszy zjazd Gości kąpielowych, których mamy dotąd już kilkadziesiąt osób. Jak na tę porę to dosyć dużo.

Łazienki wszystkie, Zakład hydropatyczny, restauracyj kilka i t. d. — wszystko to otwarte od kilkunastu dni. Tu i owdzie, na uboczu — robią się jeszcze ostatnie porządki, i te będą wkrótce ukończone. Większe budowle prowadzić się będą jednak dłużej podczas sezonu kąpielowego, bez jakiegokolwiek jednak przeszkadzania Gościom kąpielowym, na co tu baczną zwracają uwagę. Gdyby to jednak do tych wszystkich robót, można użyć pary lub... elektryczności—albo też jakiego nowego pomysłu *Edisona* — byłoby to bardzo zbawienne, gdyż lato mamy bardzo krótkie, jesień i wiosna zwodnicza i krótka, a w zimie nic nie można robić... Zaprawdę, że czas do przeprowadzenia jakichkolwiek większych robót u nas, jest bardzo krótki. Dlatego też trzeba robić wszystko dorywczo i korzystać z tego krótkiego czasu — uszczuplonego często jeszcze słotą, aby można wykonać te roboty, jakie co roku w coraz większej mierze, tutaj się wykonują.

Te prace, dążące do coraz większego uporządkowania Zakładu — napotykają często na rozmaite trudności i przeszkody, innego rodzaju — a mianowicie ze strony samych obywateli, stanowiących jednak wyjątki. Taki przykład mamy tu, z świeżo założoną między wielu domami mieszkalnymi piekarnią. Nieznośny dym, wydobywający się z tej piekarni, zatruwa powietrze całemu szeregowi domów, położonych tuż za domem „pod Koroną". Dym rozciąga się czasami i na dalszą część Zakładu. Piekarnia ta powinna być bezwarunkowo zniesiona, chociażby jej właściciel miał nawet najznakomitszego obrońcę—gdyż względy jednostki, powinny ustąpić miejsca, względom ogólnym. Spodziewamy się tego od władz czuwających nad dobrem Zakładu, a spodziewać powinniśmy się również i od pojedyńczych obywateli krynickich — dobrze życzących samym sobie i współobywatelom. Po za obrębem Zakładu, mogą być piekarnie i podobne zakłady urządzane, gdyż wiemy, iż są one potrzebne.

W przeszłym tygodniu mieliśmy tu znów odwiedziny niestrudzonego i dbającego o Zakład c. k. dyrektora dóbr państwowych p. *I. Glanza,* korzystającego z każdej sposobności, aby wpaść bodaj na chwilę do Krynicy i obejrzeć wykonywujące się liczne roboty, mające na celu rozwój Zakładu.

Z uzdrowisk zagranicznych.

W Spa, w Belgji, utworzono w bieżącym sezonie ponownie zakład gry hazardownej. Przed 5 laty ministerstwo Frère-Orban'a, na mocy uchwał obu Izb zamknęło jaskinię gry w Spa i zarządowi kąpielowemu odebrało koncesję w tej mierze wydaną. — Od tej pory frekwencja gości w Spa do tego stopnia się zmniejszyła, że właściciele hotelów i willi byli bliscy materjalnej ruiny i nędzy. — Zarząd kąpielowy postanowił tedy utworzyć napowrót sale gry a bogaty hrabia de Lannoy wziął ją natychmiast w dzierżawę, ofiarując za 3-miesięczny sezon 300.000 franków opłaty. — Z ogromu tej sumy można mieć pojęcie o zyskach jakie dzierżawca ciągnąć będzie i o przegranych, jakie niestety goście kąpielowi, na ołtarzu zmiennego losu gry złożą. — Koncesja dzierżawcy udzielona dotyczy tylko rulety i „Trent-et-Qarante". — Ogłoszenie tej wiadomości wywołało to następstwo, iż prawie wszystkie hotele i wille zostały wynajęte — a gracze z południa i północy spieszą próbować szczęścia przy zielonym stole. Rząd belgijski, nie chcąc ruiny miasta, patrzy na to wszystko: przez palce.

W Diano-Marino w wiosce nad Rivierą, która podczas ostatniego trzęsienia ziemi najwięcej szkody doznała, zdarzył się zajmujący wypadek. Dwa obok siebie stojące domy, zamieszkałe przez zupełnie obce rodziny, runęły podczas katastrofy wzajemnie na siebie i gruzy ich pogrzebały wszystkich mieszkańców, tak iż żaden z nich z życiem nie uszedł. Kiedy rumowisko usuwano, aby trupy tam się znajdujące wydobyć, znaleziono 200.000 franków, częścią w złocie, częścią w biletach bankowych. W żaden sposób dojść nie można było, do kogo ta suma należała, gdyż nikt z tych, którzyby mógł stósowne wyjaśnienie wtym w zględzie udzielić, nie pozostawał przy życiu, przeto spadkobiercy obu rodzin wytoczyli sobie nawzajem procesa, a sędziowie mają niemałą trudność przy rozstrzygnięciu sporu.

W innym znowu domu pozostawił pod gruzami pewien jegomość swój skrzętnie uzbierany majątek w sumie 3000 franków, lecz władze nie pozwoliły mu, aż do czasu uprzątnięcia trupów z pod ruin, owej sumki poszukiwać. Biedny człowiek w obawie, aby złodzieje jego oszczędności nie skradli, nie je, nie pije, nie spi, tylko biega naokoło swego domku czekając chwili odzyskania swego skarbu.

Czeskie Zdrojowiska, z wyjątkiem Karlsbadu, wykazują znacznie mniejszą frekwencją w roku ubiegłym, niż w latach dawniejszych. Spostrzegać się daje ten ciągły ubytek gości kąpielowych od lat kilku. Można to widzieć w sprawozdaniach prof. W. Kischa.

Wiadomości urzędowe Zarządów Zdrojowisk.

Krynica.

Opłaty zdrojowe wynoszą na cały sezon od osoby: Taksa kuracyjna I. kl. 3 złr. — za muzykę 3 złr. — Taksa kuracyjna II. kl 1 złr. 50 ct. — za muzykę 1 złr. 50 ct. — Dzieci gości zdrojowych do lat 10, służba gości i ubodzy są od opłat zdrojowych uwolnieni.

Stali lekarze zdrojowi: Dr. J. Blateis, ordynuje „pod Jeleniem". Dr. H. Ebers, ordynuje w Zakładzie hydropatycznym. — Dr. A. Lorentski, ord. „pod Kosynierem". — Doc. Dr. A. Mars, ord. „pod Trąbką".—Dr. B. Skórczewski, ord. w „Witołdówce.— Dr. M. Zieleniewski, ord. „pod Orłem".

Apteka: w domu „pod Krakusem"

Zarząd zdrojowy: w łazienkach głównych.

Czytelnia gazet w sali łazienek mineralnych: abonament od osoby na sezon 1 złr.

I. Wypożyczalnia książek w łazienkach mineralnych, ma dzieła w języku: polskim, francuskim, niemieckim i angielskim. Opłata miesięczna od biorących 1 dzieło 1 złr.—dwa dzieła 2 złr.—Kaucya 5 złr.

II. Wypożyczalnia książek w „Willi Ułana", ma dzieła przeważnie w języku polskim. Opłata miesięczna od biorących jedno dzieło 80 ct.—dwa dzieła 1 złr. 60 ct.— Kaucya 3 złr. Wymiana książek od go dziny 8 do 12 przed południem.

Fortepiany do wynajęcia na godziny są: w Aptece, w „Willi Ułana", „pod Barankiem", pod Góralem", i w hotelu Warszawskim.

Ceny pomieszkań w domach rządowych lub prywatnych są: od 20 ct. do 2 złr. dziennie za pokój. Ceny stósują się do położenia, urządzenia mieszkania, i pory sezonowej. Najdogodniej wybrać mieszkanie za przybyciem do Krynicy, co wielka ilość mieszkań ułatwia.

Restauracye i kawiarnie: w hotelu Warszawskim—w hotelu Krakowskim (dla Hydropatów) — „pod Turkiem" (izraelicka) — w „Willi Ułana"— „pod Sobieskim"— „pod Dębem" — „pod Barankiem" — „pod trzema Koronami" (izraelicka) — „pod trzema Różami" — i „pod Gołębiami" (izraelicka).

Powozy, fiakry i wózki góralskie przy dworcu kolei w Muszynie Cena od 1 złr. 50 ct. do 5 złr.

Hotel „pod Zamkiem", przeznaczony wyłącznie na pierwszy chwilowy pobyt przyjezdnym gościom. Ceny pokoju od 1 złr. do 1 złr. 60 ct. dziennie. Hotel ten jest administrowany przez c. k. Zarząd zdrojowy.

Biuro wywiadowcze udziela bezpłatnie wszelkich wyjaśnień.

Ruch pociągów na stacyi Muszyna-Krynica ważny od 1 czerwca b. r.—Przychodzą do Muszyny-Krynicy: pociąg osobowy o godzinie 8·05 rano; poc. miesz. o godz. 11·55 przed południem: poc. osobowy o g. 7·07 wieczór.—Odchodzą z Muszyny-Krynicy: poc. osobowy o g. 6·10 rano; poc. miesz. o godz. 2·20 po południu; pociąg osobowy o g. 8·13 wieczór.

Ceny kąpiel:

	Od g. 6 ran. do 2 po połud zł.	ct	Od g. 4 do g. 6 wieczór zł.	ct.	W maju, czerwcu i wrześniu zł.	ct
I. W gmachu łaziennym głównym.						
Kąpiel mineralna wanienna metodą Schwartza ogrzewana dla dorosłych Kl. I.	—	90	—	90	—	60
" " " " " " II.	—	70	—	50	—	47
Kąpiel dziecięca obok kąpieli dla dorosłych	—	35	—	30	—	24
Kąpiel mineralna nasiadowa	—	20	—	20	—	14
" " natryskowa ogólna	—	80	—	60	—	54
Kąpiel parowa (łaźnia słowiańska)	—	70	—	70	—	47
II. W chodniku krytym.						
Kąpiel gazowa z kwasu węglowego	—	50	—	50	—	—
III. W łazienkach borowinowych.						
Kąpiel żelazna borowinowa Kl. I.	1	60	1	60	1	07
" " " " II.	1	30	1	10	—	87
" " " dla dzieci	—	80	—	70	—	54
" " " na nogi	—	—	—	30	—	30
" " " na ręce	—	—	—	20	—	20
Okład borowinowy	—	—	—	6	—	6
Kąpiel zwyczajna Kl. I.	—	50	—	50	—	34
" " " II.	—	35	—	35	—	24
IV. Kąpiele rzeczne.						
W zbiorniku lub natryskowe.	—	15	—	15	—	10
V. Dodatki do kąpiel.						
2 litry odwaru igliwiowego	—	10	—	10	—	10
Za użycie prześcieradła kąpielowego	—	10	—	10	—	10
" " ręcznika	—	6	—	6	—	6

Ceny kąpiel w maju, czerwcu i wrześniu są zniżone i podane powyżej.

Zakład hydryatyczny (wodoleczniczy) przy samoistnej kuracyi, kompletna procedura, bilet całodzienny na 7 dni, 5 złr. 25 ct.; na 6 dni 4 złr. 50 ct.—Ten sam bilet, lecz półdniowy na 7 dni 3 złr. 50 c. na 6 dni 3 złr.—Przy kuracyi uzupełniającej: Kąpiel wanienna 30 ct., w basenie 30 ct., nasiadowa 30 ct., opakowanie 30 ct., mięszenie 20 c., natryski 30 ct., kąpiel nasiadowa szkocka 30 ct. — Ręcznik 10 ct., prześcieradło 6 ct., koc wełniany 20 ct. za jednorazowe użycie — Kierownik hydroterapii: Dr. EBERS.

Ceny za wszelkie procedury hydropatyczne od 1 maja do 14 czerwca i we wrześniu, są o ⅓ część niższe, od cen wyżej podanych.

Drobne wiadomości.

W Rymanowie, jak było przeszłego roku, tak i tego roku założoną będzie kolonia lecznicza. Obecnie krząta się komitet zawiązany w tym celu, aby rzecz tę utrwalić i nadać jej pewne podstawy, przez wybudowanie własnego domu na pomieszczenie chorych dzieci szkolnych. Pan Włodzimierz Gniewosz, właściciel Złotego Potoku, jako prezes komitetu urządzającego kolonią leczniczą dla skrofulicznej dziatwy, wydał stosowną odezwę, zachęcającą do nadsyłania składek, celem uzbierania odpowiednich funduszów, potrzebnych do przeprowadzenia tej pieknej myśli. Właścicielka zaś Rymanowa, a znana zacna filantropka, hr. Anna Potocka, ofiarowała na cel kolonii odpowiednie pięknie położone miejsce, składające się z obszernej łąki położonej wśród lasu. Tam stanie wkrótce zapewne, budynek kolonii. To też jak najgoręcej zachęcamy, do poparcia materyalnego i moralnego pięknego celu komitetu. Niechaj nasze Zdrojowiska i nasza Publiczność — za wzorem zagranicy, przyłoży rękę do pięknej sprawy, utworzenia kolonii wakacyjno-leczniczej. Wszelkie datki, na rzecz leczniczej kolonii w Rymanowie, jakoteż na budowę własnego dla kolonii pawilonu, nadsyłać należy na ręce skarbnika komitetu p. Władysława Zontaka (Lwów ul. Teatralna, Muzeum Dzieduszyckich).

W Żegiestowie, jak nas zapewniano, będzie wkrótce ukończoną budowa nowych łazienek, ogrzewanych parą, systemem Schwarza.

Do Krynicy przybędzie w lipcu znany krakowski pyrotechnik p. Mądrzykowski, w celu spalenia w Słotwinie (obok Krynicy) wielkich ogni sztucznych. Wiadomość ta, będzie dla amatorów ogni sztucznych zapewne pożądaną.

Budowa domu dla szkoły ludowej polskiej, w Krynicy rozpocznie się niebawem. Na ostatniem posiedzeniu Rady szkolnej miejscowej, uchwalono oddać budowę w drodze licytacyi ofertowej, z tym warunkiem, aby budynek ukończono w pewnej części do września b. r., w całości zaś do października b. r. Jest więc nadzieja, iż z rozpoczęciem nowego roku szkolnego, pomieszczoną będzie szkoła w własnym budynku, a nie jak dotąd, w wynajętym. Miejsce budowlane pod szkołę, a zakupione od c. k. Dyrekcyi dóbr państwowych, jest już odebrane na rzecz gminy i odnośne akta są wygotowane.

W restauracyach naszych zdrojowisk, nie wszędzie jest podobno rozciągnięta należyta kontrola lekarska, czy to przez lekarzy zakładowych, czy też przez instytucye ku temu powołane. A jestto rzecz bardzo ważna, ze względu na chorych gości. Zdarzyło nam się nieraz słyszeć skargi na złe pożywienie w restauracyach. Nie wiemy naturalnie, o ile te skargi są uzasadnione, gdyż nikt nie może żądać od nas, zbadania tej sprawy w poszczególnych zdrojowiskach lub restauracyach. Podnosimy jednak tę rzecz z obowiązku dziennikarskiego aby przypomnieć komu należy, o ciążących obowiązkach względem gości kąpielowych. Zdrowe i dobre pokarmy, a przyrządzone odpowiednio, są rzeczą zbyt ważną zwłaszcza dla osób chorych, aby można ją lekko traktować. Dlatego też sądzimy, iż w restauracyach kąpielowych, powinna być rozciągnięta szczególniejsza kontrola nad przyrządzaniem potraw — a ta kontrola nie powinna się ograniczać na badaniu gotowych potraw w sali restauracyjnej, co może być niedostateczne — lecz powinna się rozciągać na kuchnią, spiżarnią i wszelkie składy zapasów żywności, na sposób ich przechowania i t. d. Kontrola taka powinna być prowadzoną bez przerwy, i energicznie, nie tylko w restauracyach publicznych, ale także i w tak zwanych kuchniach prywatnych a mających przecież charakter zakładów publicznych. Sprawa o jakiej wspominamy, jest jeszcze o tyle ważną, iż wpływa nie mało na dobrą lub złą opinią o całym Zakładzie kąpielowym. Zdaje nam się więc, iż byłoby to rzeczą nie do darowania i pożałowania godną, gdyby z powodu tej lub owej złej kuchni, wyrabiano — że tak powiemy, złą opinią o całem Zdrojowisku. Nikt bowiem nie powie później, po spożyciu złej potrawy i wyjeździe ze Zdrojowiska — że w tej lub owej restauracyi, dają złe potrawy, lub służba nieodpowiednio obsługuje gości, lecz mówi się w ogóle, że w *Zdrojowisku* tem lub owem, nie można się leczyć, albowiem co naprawią wody lub kąpiele, to zepsuje zła kuchnia.

A zapytajmy się teraz lekarzy zdrojowych, ile to kłopotu sprawia im w prowadzeniu kuracyi pacyentów taka zła kuchnia, która psuje to, co lekarz często z wysiłkiem już naprawił, lub na drogę polepszenia sprowadził.

Dlatego też kontrola restauracyi jest sprawą nadzwyczaj ważną tak dla gości kąpielowych jak i dla Zdrojowiska w ogóle.

W Krynicy n. p. urządzoną jest w tym roku osobna restauracya dla hydropatów, ale będzie ona pod ścisłą kontrolą lekarza i kierownika Zakładu hydropatycznego, p. dra H. Ebersa, a kontrola ta nie tylko rozciąga się na samą restauracyą, ale nawet na stajnię krów, od których dostarczają mleka dla tej restauracyi. W restauracyi „pod Barankiem“ w Krynicy wprowadzono w b. r. to dobre zarządzenie, iż w salach restauracyjnych będzie ciągle obecnym przełożony służby, którego obowiązkiem będzie czuwać nad służbą restauracyjną, aby nie było z jej strony nadużyć i aby obsługa gości była jak najlepszą i należycie wykonaną.

Radzibyśmy więc widzieć podobne urządzenie obok koniecznej kontroli lekarskiej i we wszystkich innych restauracyach tak w Krynicy jak i w tych naszych Zdrojowiskach, gdzie ona jeszcze nie jest zaprowadzoną lub należycie przeprowadzoną.

Pamiętajmy bowiem o tem, iż rozchodzi się tu o gości kąpielowych, o których dbać winien Zakład kąpielowy, jak również i o sam Zakład i same restauracye, którym zależeć powinno na dobrej o nich opinii.

Mowa piór. Pewna autorka francuska ostrzega swoje rodaczki, aby ubierając swe kapelusze w pióra, czyniły to z uwagą, każde z nich bowiem posiada pewne symboliczne znaczenie. Powołując się w swoim wywodzie na całą bibliotekę uczonych książek, przechodzi ona do następnych wniosków: pióro pawia oznacza melancholię, wyobrażone w środku jego oko każe przewidywać łzę; pióro strusie jest symbolem chłodnej dumy, pióro czapli wykazuje niezadowolenie ze stanowiska i życzenie wyniesienia się, pióro koguta wyraża umysł stanowczy, pióro jaskółki oznacza charakter zmienny, gołębi zaś czuły, serdeczny, skłonny do domowego życia.

* * *

Dla muzykalnych lekarzy. W wiedeńskim „Fremdenbl.“ czytaliśmy następujący anons: „W Gospodyńcach (obok Neusatz) w Węgrzech, w pięknej, dobrze położonej miejscowości, liczącej 2600 mieszkańców, znajdującej się w czworoboku czterech większych miast, jest natychmiast do obsadzenia posada gminnego lekarza. Beneficja: roczna płaca 600 zlr., wolne pomieszkanie, za każdą wizytę we dnie 20 ct., w nocy 40 ct.; za oględziny zwłok 20 ct. Ponieważ ludność jest serbską, przeto żądaną jest znajomość tego lub innego ze słowiańskich języków. Zauważa się przytem że ci kompetenci, którzy są muzykalnymi i mogliby udzielać zarazem lekcyj śpiewu w tutejszem Towarzystwie śpiewackiem, otrzymają za to osobną gratyfikacyę. Okoliczność ta przy obsadzaniu posady będzie decydującą.

Odpowiedzialny redaktor Józef Pisz. Drukiem J. Pisza w Tarnowie.